

Strona znajduje się w archiwum.

MYŚLAŁ, ŻE JAK GO NIKT NIE ZNA POZOSTANIE BEZKARNY

W piątkowe południe, do siedzącej na ławce w centrum Białegostoku kobiety, podbiegł młody mężczyzna i wyrwał jej torebkę. Następnie rzucił się do ucieczki. 29-latek został zatrzymany na ulicy Legionowej przez przechodnia, który natychmiast zareagował na krzyk kobiety. Błyskawicznie byli też tam policjanci, którzy zatrzymali rabusia. Mężczyzna przyznał się do kradzieży. Teraz jego dalszym losem zajmie się sąd.

W piątkowe południe, na ulicy Kościelnej, do siedzącej na ławce i rozmawiającej przez telefon kobiety, podbiegł mężczyzna, który ukradł jej torebkę stojącą obok na ławce. Następnie zaczął uciekać w stronę ulicy Legionowej. Na krzyki kobiety natychmiast zareagował przypadkowy przechodzień. Na ulicy Legionowej, na wysokości Muzeum Wojska, widzący uciekającego mężczyznę 32-latek, zatrzymał rabusia i natychmiast oddał w ręce przybyłego na miejsce zdarzenia patrolu Policji. Okazało się, że zatrzymany 29-latek był nietrzeźwy. W organizmie miał blisko 2 promile alkoholu. Dzięki natychmiastowej reakcji przechodnia, który nie pozostał obojętny na zaistniałą sytuację, torebka trafiła z powrotem do właścicielki, natomiast przebywający w stolicy Podlasia mieszkaniec woj. mazowieckiego, do Izby Wyrzeźwień. W sobotę 29-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.





Ocena: 5/5 (1)

[Tweetnij](#)